

## Tydzień 2: SPOTKANIE Z PRAGNIENIAMI BOGA / Dzień 8: Mk 5,25-34

*A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele wycierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie rozdała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Posłyszała o Jezusie, więc weszła z tyłu między tłum i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: «Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa». Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w swym ciele, że jest uleczona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: «Kto dotknął mojego płaszcza?» Odpowiedzieli Mu uczniowie: «Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto Mnie dotknął». On jednak rozglądał się, aby ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta podeszła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, padła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź wolna od swej dolegliwości».*

\* \* \*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje, i kierował je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie uzdrowioną kobietę, klęczącą u stóp Jezusa. Przypatrz się tej scenie, wsłuchaj się w słowa Jezusa do kobiety. Zwróć uwagę na sposób, w który On do niej mówi.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę zaufania Bogu, który daje pragnienia.**

**Punkt 1.** *«Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa».* Chora kobieta jest w bardzo trudnej dla niej sytuacji, cierpi dwanaście lat na swoją dolegliwość. Utrata krwi to utrata życia, śmierć. Kobieta próbowała bezskutecznie wyleczyć się ludzkimi środkami. Zostały one wyczerpane, a z nią było coraz gorzej. Słyszy o Jezusie i pojawia się w niej się wiara, że może zostać uzdrowiona. Z tej wiary rodzi się determinacja i to taka, że kobieta pozostawia własne pomysły i powierza się Jezusowi. Na szczęście chęć życia nigdy w niej nie ustała. To dlatego ma odwagę pokonać przeszkody. Podchodzi z tyłu, czyli albo z powodu tłumy nie może się dostać z przodu, albo lęka się stanąć twarzą w twarz z Jezusem. Nie wiemy, co mogło powodować taki lęk, a może to wstyd. Jednak pomimo tego kobieta podąża za swoim pragnieniem. Jej sposób jest bardzo prosty: dotknięcie płaszcza Pana. Nie jest to wysiłek tylko samego czynu, wysiłek jest bardziej wewnętrzny. To pokonanie własnych wątpliwości, pomysłów, niechęci do upokorzenia, a nade wszystko – wiara i mocna nadzieja. Uświadom sobie – czy jest albo było w Tobie jakieś mocne pragnienie, za którym masz/miałaś odwagę iść pomimo przeszkód? Jakie to przeszkody? Co z nimi robisz?

**Punkt 2. *Padła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę.*** Mogłoby się wydawać, że Pan jest zmuszony do działania przez determinację kobiety. Tak nie jest. On czeka na kobietę i na jej działanie. Celowo zadaje pytanie: „Kto dotknął mojego płaszcza?”. Chce ją zaprosić, żeby stanęła z Nim twarzą w twarz. To stanięcie przed Panem jest ważne – staje się okazją do rozmowy i bliskości. Kobieta jest zalekniona i drżąca, bo działanie Boże przekracza jej możliwość rozumienia. Nie jest to jednak paraliżujący lęk, raczej jest wyrazem czci. Dlatego pada przed Jezusem i wyznaje Mu szczerze wszystko. Mogłaby sobie po prostu pójść, została uzdrowiona i to by jej wystarczyło. Ale jej serce jest już pociągnięte przez Boga, rodzi się w nim wdzięczność, uwielbienie. Jezus pragnie, aby ta, która Go potrzebuje, prawdziwie Go poznała.

A teraz przyjrzyj się jakiemuś Twojemu głębokiemu pragnieniu, które zostało spełnione. Jak do tego doszło? Postaraj się zobaczyć w tym Boże działanie. Czy to spełnienie dało Ci szczęście i do czego Bóg poprzez to Cię prowadzi?

**Punkt 3. «*Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju*».** „Córko” – ten zwrot jest pełen czułości. Jezus poszukiwał kobiety, pragnął jej serca, a teraz przywraca jej zdrowie i życie. Ona cierpiała długo, ale może inaczej nie poznałaby Jezusa. Możemy powiedzieć, że to raczej On cierpliwie czekał na nią. To Pan zapalił w niej iskierek wiary i to On tę wiarę roznieca, by mogła płonąć. I cieszy się z ocalenia swojej córki. Kobieta chce uzdrowienia, a dostaje o wiele więcej – nowe życie i Boży pokój. Trzeba było tylko i aż zaufać Panu.

Jaka jest Twoja ufność Bogu w podążaniu za własnym pragnieniem? Czy oprócz jego spełnienia pragniesz również bliskości Pana?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.